

POMIĘDZY NAUKĄ, RELIGIĄ I SZTUKĄ,
CZYLI HISTORIE SKWANTOWANYCH DUCHÓW

MARTA WAWRZYŃSKA

Wywiad z JANINĄ L. CUNNELLY

„Znanym zjawiskiem jest opóźnienie
w rozpowszechnianiu się pojęć.
Niewątpliwie fizyka poeinsteinowska
i teoria kwantów będą miały następstwa,
ale nie wiemy, jakiego rodzaju”.

Czesław Miłosz "O erozji"

„Budowanie mostów między sferami kultury i nauki
jest w naszym przekonaniu ważnym i wartym
wysiłku przedsięwzięciem..”

Korporacja Nanothinc

MARTA WAWRZYŃSKA: Przez dłuższy czas mieszkała Pani w Londynie. Dlaczego wybrała Pani właśnie to miasto jako miejsce swojej emigracji?

JANINA L. CUNNELLY: Po raz pierwszy wyjechałam do Londynu, aby zebrać materiały do pracy magisterskiej o twórczości Josepha Conrada. Był to temat w sam raz dla mnie, wymyślony przez profesora Tomasza Weissa. Kiedy jest się młodym, przypadki zdarzają się bardzo często. Conrad wywołał cały szereg zdarzeń. Anglię postrzegałam jego oczami - przez pryzmat doświadczeń

emigranta z wyboru. Bardzo mi odpowiadała taka postawa i taka percepcja rzeczywistości.

MARTA WAWRZYŃSKA: W Pani twórczości można odnaleźć pewne elementy poetyki Conrada, na przykład liczne sentencje i uogólnienia oraz motywy wierności i zdrady. Na ile jest to Pani własne (artystyczne) doświadczenie, a na ile wpływ autora *Lorda Jima*?

JANINA L. CUNNELLY: Tematem mojej pracy magisterskiej była problematyka wierności i zdrady w twórczości Josepha Conrada. Miałam 23 lata i zagadnienia te wydały mi się ważne, i są dla mnie takimi nadal. Życie każdego człowieka można przedstawić poprzez wierność i zdradę. Są to pojęcia o rodowodzie rycersko-romantycznym, bardzo bliskie kulturze śródziemnomorskiej. Wymagają akceptacji określonej hierarchii wartości, wobec których człowiek się sprawdza. Kultura to domena wartości.

MARTA WAWRZYŃSKA: Czy Londyn (nazywany często stolicą polskiej emigracji) stał się dla Pani prywatną ojczyzną, miejscem, z którym można się utożsamiać?

JANINA L. CUNNELLY: Londyn nigdy nie był moją ojczyzną, z Anglią nigdy się nie utożsamiałam. Dowodem tego jest fakt, że piszę po polsku, i wybór ten był świadomy. Natomiast w Anglii dojrzałam intelektualnie i tego zmienić nie mogę. Chodzi tu o przywiązanie do pewnego stylu myślenia, z którym wiąże się także sposób postrzegania świata.

MARTA WAWRZYŃSKA: Można powiedzieć, że ukształtowały Panią przede wszystkim dwie tradycje: angielska i polska. Która z nich miała dla Pani największe znaczenie?

JANINA L. CUNNELLY: Tradycje te zostały przemieszane - każdej coś zawdzięczam. Doświadczenie z Anglii wpłynęło na moją młodość. I to było naturalne. Polskie doświadczenie zyskało kontekst, nigdy nie było marginalizowane, ale też ideologiczna ocena rzeczywistości została całkowicie przewartościowana. Zostało to, co najważniejsze, czego naruszać nie wolno.

MARTA WAWRZYŃSKA: A jednak w Pani najważniejszej książce - w *Ogonie rajskiego ptaka* - tradycja polska nie odgrywa tak istotnej roli, jak na przykład aluzje i odniesienia do kultury Zachodu.

JANINA L. CUNNELLY: Moja intelektualna dojrzałość związana jest z Anglią. W *Ogonie rajskiego ptaka* pojawia się bohater z Polski - Piotr. Wchodzi on w rzeczywistość Zachodu tak, jak ja w nią wchodziłam - na równych prawach. To jest moje doświadczenie, stąd też aluzje do kultury Zachodu nie są czymś sztucznym. Pisałam o rzeczywistości, którą znałam, i o rzeczywistości wyobrażonej. Pamiętam, że po powrocie z Anglii spotkałam ludzi, których nie byłam w stanie odnieść do żadnej tradycji. Myślę, że PRL wytworzyła bardzo specyficzną kulturę, czy subkulturę, którą lepiej było ocenić oddalając się od niej.

MARTA WAWRZYŃSKA: Podstawową zasadą konstrukcyjną Pani powieści jest gra ze schematem utworu sensacyjnego. Takie zacieranie granic między sztuką wysokoartystyczną a popularną budzi niepokój wielu myślicieli, przekonanych, że jest to świadectwo upadku kultury, a nie jej wyzwolenia. Czy słuszne są te obawy? Co, według Pani, najlepiej uzasadnia wywyższanie (dowartościowanie) sztuki niskiej?

JANINA L. CUNNELLY: Nie sądzę, by można było dzisiaj obronić czystość gatunków. Rozwój nauk ścisłych, technologia i zaawansowana komunikacja społeczna, a także postępująca globalizacja tworzą nowe

zapotrzebowania, gdyż zmienia się percepcja rzeczywistości. Kultura jest sferą dynamiczną, powinna w istocie wyprzedzać społeczne i gospodarcze zmiany. Tej roli, niestety, dziś nie spełnia, nie dlatego, że stoi na straży czystości gatunków, ale dlatego, że nie może się wyleczyć z upadku klasycznej wizji świata. Powieści sensacyjne są zawsze bardzo poczytne, co można tłumaczyć na różne sposoby, ale faktem jest, że są one w swej strukturze bliższe nowoczesnej komunikacji, aniżeli klasyczne powieści obyczajowe.

MARTA WAWRZYŃSKA: W *Ogonie rajskiego ptaka* nauki ścisłe (głównie matematyka, nowa fizyka) występują na wielu płaszczyznach, tłumaczą zachowania bohaterów, współtworzą artystyczną wizję. Jakie znaczenie mają dla literatury? Czy mogą dać odpowiedź na problemy trudne do rozstrzygnięcia, związane ze sferą ducha ?

JANINA L. CUNNELLY: Owszem, inspiracją *Ogona rajskiego ptaka* była nowa fizyka, której usiłuję się nauczyć. Stanowi ona przełom kopernikański w nauce, lecz kultura tego faktu nie odnotowała albo uczyniła to w sposób nieświadomy. Zjawisko cząstek elementarnych zmusza do nowego myślenia o rzeczywistości, zmianie uległa na przykład koncepcja przyczyny i skutku. Filozoficzne implikacje nowej fizyki są ogromne. Wszechświat jawi się jako niepodzielna całość, w której istnieją fale prawdopodobieństwa i one decydują o dynamice całego systemu. Świadomość nie jest już oparta na mechanistycznej wizji świata, jest posłuszna prawom matematycznym fizyki kwantowej. Pisarz, który nie rozumie współczesnej nauki, nie jest w stanie zrozumieć i przedstawić skomplikowanych powiązań wyobraźni. A wyobraźnia, jak się wydaje, jest najbliższa zasadom nieoznaczoności. Zawsze była inspiracją kultury, dziś fascynuje swoimi kwantowymi cechami. Kultura musi określić współczesny świat, w którym wszystko staje się możliwe, musi ustalić zasady percepcji. Heisenberg wskazywał, że „świat jest niczym skomplikowana tkanka zdarzeń, w której powiązania różnego rodzaju zmieniają się, nakładają się na siebie,

określając tym samym strukturę całości”. Wywieść z tego fabułę powieści nie jest łatwo.

MARTA WAWRZYŃSKA: Czesław Miłosz w eseju „O erozji” pytał – „Czy powinniśmy widzieć w tym zapowiedź nowej ery, która spełni marzenia o przymierzu pomiędzy religią, nauką i sztuką?”

JANINA L. CUNNELLY: Żyjemy w bardzo zagadkowych czasach. Na co dzień posługujemy się zdobyczami nauki, ale nie potrafimy wyjaśnić istoty zjawisk naukowych. Przepaść między kulturą i nauką jest dziś olbrzymia i możemy powiedzieć, że literatura przekazuje nam nieprawdziwy ogląd rzeczywistości. Odpowiedź na pytanie: „jaka jest rzeczywistość”, zależy oczywiście od stopnia wiedzy. Jeżeli przyjrzymy się wyobraźni, która stanowi domenę sztuki, to możemy stwierdzić, że odzwierciedla ona procesy myślowe, dające się w pewnym sensie określić w kategoriach zjawisk kwantowych. Wyobraźnia, intelekt i wiedza tworzą matrycę, na której zapisane jest doświadczenie człowieka. To doświadczenie jest sensacyjne. Odsłania nieustannie potencjalność zjawisk. O nich traktuje także *Ogon rajskiego ptaka*. Zawiera szacunek do nauki i wysiłku człowieka, który musi sobie radzić ze złożoną rzeczywistością, docierając do niego we fragmentach. Taka jest też istota współczesnej cywilizacji. Walczy się w niej o przetrwanie, a równocześnie fascynacja potencjalnymi możliwościami, jakie odsłania przed nami nauka, sprawia, że nasza wyobraźnia gwałtownie się poszerza. Literatura musi się do tych zjawisk dostosować, inaczej wypadnie z gry.

Od czasów Newtona nauka, religia i sztuka zaczęły biec osobnymi ścieżkami i właśnie powieść, bardziej niż inne gatunki sztuki, zarejestrowała to rozproszenie ludzkiej świadomości. Dopiero pod sam koniec XX wieku pytanie o podstawę mogło zostać sformułowane, dzięki filozofom i naukowcom. Współczesna proza musi również je sobie zadać, jeśli nie chce odwzorowywać rzeczywistości na poziomie percepcji XIX wieku. Wiedza, czym jest

świadomość, to obecnie przedmiot dociekań i zarazem wielkie wyzwanie dla powieści. Chodzi tu przede wszystkim o istotę umysłu - o „ja” i „nie ja”, a to są kwestie naukowe, religijne, filozoficzne i sztuka - jeśli ma być dokumentem wrażliwości człowieka współczesnego - powinna to odzwierciedlać.

W *Ogonie rajskiego ptaka* zdrada, tak charakterystyczna dla utworów sensacyjnych, zostaje odniesiona do archetypu dobra i zła, który ma swój początek w religii, ale ma też swój aspekt naukowy. Jezus i Lucyfer, duch i materia - odwieczny dualizm świata, wyrażający także ułomność myśli niezdolnej dotrzeć do podstawy. Czy rozwiązanie przyniesie nauka, czy zdoła odsłonić jedność wszechrzeczy? Co pozostaje artyście? Wyobraźnia - ciągle nieodkryta, tajemnicza, ale zdolna tworzyć alternatywne światy, które okazują się jak najbardziej prawdziwe, gdyż czas i przestrzeń mogą być postrzegane zarówno jako wartości materialne, jak i duchowe.

MARTA WAWRZYŃSKA: Czy *Ogon rajskiego ptaka* może stać się powieścią kultową? Jak Pani sądzi, dla kogo? (To jest pytanie o to, jak Pani sobie wyobraża swojego idealnego czytelnika).

JANINA L. CUNNELLY: Nie jest to z pewnością powieść dla umysłów leniwych, ani dla tych, którzy są wychowani na komiksach. Wysiłek intelektualny jest potrzebny, jest on nawet jednym z warunków zrozumienia gry prowadzonej przez bohaterów. Powieść ma kilka poziomów - z jednej, strony jest utworem sensacyjnym, z głównym motywem zdrady. Zdrada to klucz do zrozumienia sensacyjności. Z drugiej zaś strony, sensacyjność może być sposobem postrzegania rzeczywistości, która także, już na poziomie samego języka, odsłania wielość punktów widzenia. Sensacyjność rodzi się, kiedy zniesiona jest zasada przyczyny i skutku, jak to ma miejsce w rzeczywistości kwantowej. W zamian mamy do czynienia z falami prawdopodobieństwa i narracja *Ogona rajskiego ptaka* ten aspekt uwzględnia. Teoria fali prawdopodobieństwa otwiera szeroko drzwi przed wyobraźnią. Każde zdanie,

każde słowo może dać początek niezliczonej ilości możliwych światów. Moja powieść stawia pytanie o to, w jaki sposób te światy są połączone. Faktem jest, że wyobraźnia ze swej natury to najbardziej sensacyjny element. Jej możliwości są nieograniczone. W grze z wyobraźnią na pewno nie pomaga logika, bo w świecie kwantów jej nie ma. Moja książka mogłaby się stać kultowa, gdyby istniał kult fizyki. Ale prawdą jest, że wymarzony czytelnik to taki, który lubi grę, ale nie zmienia jej reguł w trakcie czytania, tylko dlatego, że ich nie rozumie. Ciągłe trzeba się czegoś nowego uczyć.

MARTA WAWRZYŃSKA: Jaką prędkość ma duch?

JANINA L. CUNNELLY: Duch ma prędkość, którą obliczyć można mnożąc wyobraźnię przez inteligencję. Wiadomo, że obie te wartości są zmienne i dlatego duch bywa mały i leniwy, albo tak szybki, że wydaje się stacjonarny. I wtedy staje się wszechobecny, o czym pisał już Juliusz Słowacki - poeta o wielkiej wyobraźni i inteligencji. Gdyby dzisiaj żył, studiowałby zapewne nową fizykę.

ZDANIA I UWAGI

Literatura znajduje się od pewnego czasu w stanie demitologizacji. Oznacza to świadomość, że artyści i arcydzieła nie mają wpływu na rozwój intelektualny (czy emocjonalny) przeciętnych czytelników. Między twórcami sztuki a społeczeństwem istnieje rozdźwięk, wynikający z odmiennych preferencji - dążenie do artystycznej doskonałości i wzniosłości zderza się z marzeniami o rozrywce i przyjemnościach. Największym powodzeniem wśród szerokiego kręgu odbiorców cieszą się niezmiennie dzieła uznawane (według kryteriów estetycznych) za drugorzędne, mniej wartościowe i uproszczone. Wyrazem sprzeciwu (ale również pewnej bezsilności) wobec tego zjawiska stał

się proces łączenia w jednym utworze heterogenicznych form i konwencji, rozumiany jako metoda neutralizacji sztuki „niskiej” (zagrożającej sferze ducha) i zarazem akt twórczego wyzwolenia. Taką strategią posługiwali się między innymi: Witold Gombrowicz, Tadeusz Konwicki oraz Harry Mathews (uważany za prekursora postmodernizmu), Umberto Eco i Ladislav Fuks. Związki literatury popularnej z wysokoartystyczną można ponadto tłumaczyć psychologicznie, socjologicznie, historiozoficznie czy pragmatycznie, a także według konkretnych założeń artystycznych i ideowych realizowanych przez twórców w poszczególnych utworach. Sposoby tych realizacji staną się z czasem przedmiotem coraz dokładniejszych porównań.

Powieść Janiny L. Cunnelly wydaje się interesująca przede wszystkim z dwóch powodów - jako przykład gry ze schematem literackim i jako próba (prawdopodobnie pierwsza na gruncie współczesnej prozy polskiej) przyswojenia literaturze (niefantastycznonaukowej) największych osiągnięć fizyki XX wieku.

Ogon rajskiego ptaka to utwór zbudowany na kanwie popularnego thrillera (z elementami romansu, melodramatu i powieści brukowej), ale zarazem kpina z wielbicieli „taniej rozrywki”, którzy oczekują silnych i gwałtownych emocji oraz wartkiej i dynamicznej akcji. Autorka bowiem, konstruując swoją historię o zdradzie, zlekceważyła podstawowe i typowe dla utworów popularnych zasady odbioru. Utrudnienia percepcji wynikają głównie ze zniszczenia struktury sensacyjności na poziomie narracji (przy jednoczesnym zachowaniu sensacyjnych elementów treściowych). Narracja powieści toczy się przede wszystkim za porządkiem wyobraźni, co sprawia, że wydarzenia stają się mniej istotne. Wyobraźnia (symbolizuje ją tytuł, który może być również znakiem „barokowej”, wielopłaszczyznowej formy utworu, a także pychy, stanowiącej główną przyczynę zdrady) rządzi się podobnymi zasadami, jakie funkcjonują w świecie najmniejszych cząstek elementarnych. Nie ma w nim logicznych powiązań, jest za to nieskończona ilość możliwości. W powieści opis donosiciela (jego ręki spoczywającej na kłamce) wywołuje cały szereg sytuacji

(realnych i nierealnych), które współistnieją równoprawnie. Pewna bezwładność (można ją także odnieść do naszej obecności w świecie) czy bezprzyczynowość w sposobie opowiadania nie ułatwia orientacji w poszczególnych sekwencjach fabuły. Poza tym rozbudowane partie narracyjne (w dodatku nasycone dygresjami i aluzjami kulturowymi) są tym elementem, który przeciętni czytelnicy zwykli pomijać, szukając miejsc nie wymagających dużego wysiłku intelektualnego. Wyobrażnia ujawnia fikcyjność świata przedstawionego, a to z kolei stwarza dystans do opisywanej rzeczywistości. Stanowi on przeszkodę w pełniejszym zaangażowaniu emocjonalnym odbiorców, dlatego autorzy thrillerów nie traktują go konstruktywnie. Występujące w *Ogonie rajskiego ptaka* postacie alegoryczne i mityczne wzmagają dodatkowo wrażenie fikcyjności. Bohaterem utworu, obok agentów wywiadu, jest Anioł, Śmierć, Lucyfer oraz Jezus i Judasz. Warto zaznaczyć, że historia tej ostatniej pary stanowi dla autorki prawzór sensacyjnej opowieści o zdradzie.

Problem zdrady, jego drobiazgowo analizy, przekonanie, że nie ma nikogo, kto by nie został chociaż raz zdradzony, to (oprócz wątku prawdziwej miłości i zemsty) podstawowe uniwersalia, zdolne zainteresować dosłownie wszystkich - na przekór utrudnieniom i komplikacjom synkretycznej poetyki. Tego rodzaju punkty wspólne sugerują jakby niemożliwość dokładnego wyznaczenia granic między antynomicznymi poziomami – „niskim” i „wysokim”, a w rezultacie także ostatecznego zaklasyfikowania omawianej powieści.

Na jej związki z „prawdziwą” kulturą wskazują niewątpliwie aluzje do nauki, zawarte w wynurzeniach retorycznych zarówno narratora, jak i bohaterów. Jest to tym bardziej godne uwagi, że - jak wiadomo - literatura polska te dziedziny raczej lekceważy. Dlaczego? Czy ze względu na stan świadomości, czy przyzwyczajenia do opisywania świata postrzeganego zmysłami? Nie odzwierciedlają one jednak prawdziwej rzeczywistości, tylko taką, jaka nam się (powierzchnie) objawia. *Ogon rajskiego ptaka* pokazuje, że uzyskana w ten sposób wiedza jest niewystarczająca i że zrozumienie tego

powinno mieć artystyczne konsekwencje. Z gry pomiędzy nauką a wyobraźnią rodzą się zasadnicze pytania: „Jak świadomość pewnych naukowych odkryć (na przykład teorii kwantów) może wpłynąć na kształt formalny powieści i na nasz sposób widzenia rzeczywistości?” i „Czy można tezy naukowe przełożyć na inne (na przykład religijne) wymiary egzystencji?”. Dla autorki nie ma znaczenia tak częste dzisiaj oskarżanie nauki o bezsilność w wielu dziedzinach i o doraźność twierdzeń, ważny natomiast jest fakt, że wiedza o bardziej skomplikowanej strukturze materii zmienia strukturę naszej świadomości. A to z kolei może przyczynić się do powstania nowych form literackich i nowych sposobów myślenia - nie tylko o świecie, ale także o sztuce.

Marta Wawrzyńska – email: martagwaw@poczta.onet.pl